

OPLATA POZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 141

## Sensacyjne procesy na tle sprawy przeciw postom z Centrolewu

Przebieg przesłuchania świadków w procesie 11 b. więźniów brzeskich pociągnięte za sobą cały szereg sensacyjnych spraw. W imieniu sen. Kortanęgo (Ch. D.) wniesie ma skargę przeciwko prokuratorowi Grabowskiemu dziekan Nowodworski z art. 531 K. K. za użycie słów „wątpliwy patriotyzm”. Oskarżony dr. Kiernik występuje ze skargą do prokuratora o pociągnięcia do odpowiedzialności k-misarza Olearczyka z art. 157 za świadome składanie fałszywych zeznań. Również sprawę sądową pociągnąć ma za sobą twierdzenie jednego z świadków oskarżenia Bennendo, jakoby zeznania zostały od niego wymuszone.

Krzą pogłoski, że prokuratorzy Grabowski i Rauze zamierzają złożyć wniosek o powołanie dodatkowo na świadków p.p. Piłsudskiego, wiceministra Składkowskiego, Walęgo Sławka i Dziadosza.

Jak obliczają w kołach prawniczych, przemówienia oskarżycielskie prokuratorów, jak i mowy obrońców, adwokatów potrącają z pewnością około 100 go dzin, gdyż uchodzi za pewne, że będą miały miejsce liczne repliki.

## Wielkie cła będą chroniły krajową prod. kc.ę samochodów

Wobec zamierzonej produkcji samochodów na szeroką skalę w Polsce, nowo opracowane przepisy celne przewidzieć mają bardzo wysokie cła ochronne przy imporcie samochodów. Cła te wynosić będą około 280 proc. ceny fabrycznej samochodów osobowych.

## 4 grudnia rozpocznie się w Piotrkowie sąd doraźny nad komunistami

Mając się odbyć w Piotrkowie Tryb. rozprawa w trybie doraźnym nad dwoma sprawcami rozruchów w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu wyznaczona została na dzień 4 grudnia. Oskarżonych Maleckiego i Zakrzewskiego bronią adwokaci Duracz i Lederman.

## Firmy znalazły sposób na ściąganie rat za towary

Szereg większych firm, które sprzedają swe towary na raty znalazły skuteczny sposób zabezpieczenia swych należności u klientów. Zawładnął się specjalny koncern, działający w porozumieniu z zarządami większych banków, instytucji handlowych, szkół i t. p. Na mocy tego porozumienia, pękną w wymienionych instytucjach placone są specjalnymi czekami do poszczególnych sklepów. Na podstawie tych czeków nabywać można najrozmaitsze towary, rozrachunki pieniężne zaś przeprowadzają między sobą bezpośrednio koncern i dyrekcje tych instytucji.

## Udaremnienie zamachu stanu na Węgrzech

### Przygotowywali go węgierscy „hitlerowcy”

W Budapeszcie i innych miastach węgierskich aresztowano około 32 osoby podejrzane o udział w organizacji mającej na celu:

zamach stanu

i ogłoszenie na Węgrzech dyktatury

wzorowanej na planach hitlerowców.

Wśród aresztowanych znaleźli

no broń i dokumenty kompromitujące, które stwierdzają, że istotnie istniał

zamiar urzędzenia przewrotu na Węgrzech. Dwóch z pośród aresztowanych zatrzymano przed domem jednego z ministrów. Zachodzi podejrzenie, iż zamierzali oni dokonać na ministra zamachu. Aresztowania nie wywołały za niepokoienia wśród ludności,

ponieważ władza czynią starania, by sprawa nie nabrała rozgłosu.

Obiegały też miasto pogłoski o mającym nastąpić przywróceniu monarchji.

Według tych pogłosek, arcyksiążę Otton jest już na Węgrzech w Szombathely i bawi u prymasa. Pogłoski te powstały w związku z dokonaniem w ciągu nocy aresztowaniami.

## Czarna lista Hitlera

### i rewizje w „brunatnym domu”

BERLIN (ATE). — Dziennik socjalistyczny „Münchener Post” zamieścił wczoraj „Czarną listę” osób, które miały być wymordowane po dojściu hitlerowców do władzy. Lista podana jest w formie fotograficznej odbitki autentycznego dokumentu. Obejmuje ona nazwiska działaczy politycznych, komunalnych, związków zawodo-

wych, wybitnych urzędników policji, sędziów i t. p. Lista podpisana jest przez szefa tajnej służby informacyjnej hitlerowców, hr. de Moulin Eckhardta.

BERLIN (PAT). — Ub. nocy policja w Monachium dokonała rewizji w biurach centralnych instytucji partji narodowo-socjalistycznej, mieszczącej się w t. zw. „brunatnym domu”. Re-

wizja ma pozostać w związku z ogłoszeniem przez socjalistyczny dziennik „Münchener Post” rewelacyjnych szczegółów o istnieniu „czarnej listy”.

Również w hamburskim „brunatnym domu” policja przeprowadziła rewizję, poszukując kluczy do treści wyrotowej.

## Japończycy cofają się z okupowanych terenów

### Zmiany na wschodnim froncie

Z terenów wojennych na Dalekim Wschodzie nadeszły wczoraj pierwsze oficjalne informacje o nawiązaniu rokowań między Japonią i Chinami oraz o ewakuacji wojsk japońskich z zajętych obszarów.

MUKDEN (PAT). — Ogromne zmiany, jakie w ciągu nocy dokonały się w sytuacji wojskowej w Mandżurji, rozproszyły

w znacznym stopniu obawy, które powstały w związku z ostatnimi starciami. Z kół urzędowych donoszą o wycywananiu się oddziałów japońskich do strefy południowo-mandżurskiej linii kolejowej. Wojska japońskie pozostały jedynie w miejscowościach Kiryn, Cziuciu-Ho i Cicikarze.

LONDYN (ATE). — Powstrzymanie natarcia wojsk ja-

pońskich przypisać należy obawie powikłań dyplomatycznych ze St. Zjedn. i wielkimi mocarstwami europejskimi. Nie bez znaczenia była również wiadomość otrzymana z Waszyngtonu, iż rząd St. Zjedn. nosi się jakoby z zamiarem odwołania swego posła z Tokio, jeżeli Japończycy nie powstrzymają ofensywy w Mandżurji.

## Tajemnicze pożary parowców angielskich

### Już drugi parowiec padł ofiarą niewykrytych zbrodniarzy

Jak donoszą z Londynu, na parowcu „Duke of Lancaster”, w chwili zbliżania się do Hupham wybuchł gwałtowny pożar, który rozszerzył się w niezwykle szybki sposób. Jak stwierdza-

załoga, wybuch pożaru nasuwał podejrzenie, że miało miejsce podpalenie i to przygotowane w dobrze obmyślony sposób. Parowiec uległ całkowitemu zniszczeniu.

Tydzień temu w równie tajemniczych okolicznościach wybuchł pożar na parowcu „Bermuda”. Parowiec ten stał na kotwicy w Belfastie i ogień również zniszczył go całkowicie.

## Człowiek-zwierzę

## powiesił żonę i zniewolił własną córkę

Z Halle donoszą o niezwykłym wypadku zwyrodnienia, którego dopuścił się pewien robotnik, nazwiskiem Richter. Powróciwszy do domu udusił żonę przy pomocy petlicy i zawieszł zwłoki na haku od drzwi, aby u-

mu wróciła z pracy 16-letnia jego córka, zbrodniarz narzucił dziewczynie petlicę na szyję i zmusił ją do zapisania listu z oświadczeniem, iż matka dobrowolnie popadła w samobójstwo, i że ona, córka, również dobrowolnie zadaje sobie śmierć śladem

matki. Zbrodniarz usiłował następnie napół udusić dziewczynę ziewołą. Na krzyk ofiary zbiegli się sąsiedzi, którzy wylamali drzwi i oswojowali zbrodniarza. Richter był karany badawczo za zniewolenie małoletniej.

## SKRÓTY

W miejscowości Lee-on-Solent (Anglia) zginęło w katastrofie dwóch lotników wojskowych. Liczba lotników wojskowych, którzy padli w tym roku ofiarą swego zawodu, wzrosła w ten sposób do 71.

Gmach opery miejskiej \* w Bolonii (Włochy) padł ofiarą płomieni. Szkoły oceniane są na 7 milionów lirów. Gmach opery był zbudowany w roku 1756.

Znany lotnik australijski Bert Hinkler dokonał wspaniałego przelotu przez południową część Atlantyku, z Natalu (Brazylja) do Bathuret (Gambia), w ciągu 22 godzin.

## Na drodze porozumienia francusko-niemieckiego

PARYŻ. (PAT.) Podkomisja transportowa komisji gospodarczej francusko-niemieckiej stwierdziła na posiedzeniu wczorajszym możliwość zawarcia szeregu układów francusko-niemieckich, mających na celu racjonalną organizację transportu i ścisłą współpracę obu państw. Przewidywane układy w żadnym razie nie przyczyniały szkody stronom trzecim.

## Krwawe ostrzeżenie

BERLIN. (A.T.E.) Na ścianach domu, w którym zamieszkuje jeden z przywódców hitlerowców Göring nieznani sprawcy namalowali ub. nocy czerwona farbą następujący napis: „Göring będzie zastrzelony — Związek czerwonego frontu”. Jak wiadomo organizacja „Czerwony front” jest związkiem bojowym komunistów.

## Antyżydowskie ekscesy studentów w Wiedniu

WIEDEN. (PAT.) Przed gmachem uniwersytetu ponowily się awantury studenckie. Studenci nacjonalistyczni napadli na grupę studentów żydów i dwóch z nich ciężko pobili, mianowicie prawnika Kaldora, którego zraniono w oko tak ciężko, że musiano go przewieźć do szpitala, i studenta medycyny Slomnikera, który doznał złamania kości nosowej. Policja położyła kres bójce i aresztowała dwóch studentów.

## 12 numer W. ADOMOŚCI KOBIECYCH wyszedł już z druku

Bogactwo niezwykle ciekawego materiału umiła każdej kobiecie chwile po pracy. Poza cennymi radami praktycznymi dla pani, która dba o swoją modę, stara się być dobrą gospodynią i lubi roboty ręczne, „Wiadomości Kobięc” obfitują w najbardziej związane z życiem kobiety artykuły, feljtony, niezwykle ciekawe wiadomości z całego świata.

CENA NUMERU 10 GROSZY.



# Hitlerowska „zabawa“ w zamachy szerzy powszechny niepokój w Europie

Wskrycie przygotowań hitlerowskich do zbrojnego przewrotu przybrało rozmiary wielkiego skandalu międzynarodowego.

Nikt zapewne nie ludził się, jakie są cele i zamiary hitlerowców. Jaka droga zamierzają oni przejść do władzy i jak tę władzę wykorzystać — ostatnie jednak wypadki w Hiszpanii uświadoczyły całemu światu prawdę nurtującą w Niemczech i przyszłość oczekująca ten kraj pod rządami Hitlera.

Proklamacja hitlerowców, która dostała się do rąk policji, jest dokumentem niezwykłym nawet w odniesieniu do dotychczasowej działalności „Brunatnych Koszul“ (Brunatna koszula jest odznaką przynależności do partji Hitlera, jak czarna koszula zdobita faszystów, zwolenników Mussoliniego).

Zapowiedź rzezi przeciwników politycznych.

wprowadzenie sądów polowych, które znają jedynie wyrok:

wyrok śmierci

za przeciwstawianie się zarządzeniom hitlerowców, konfiskata artykułów żywnościowych i broni, przymus pracy na rzecz hitlerowców, oto najpiękniejsze kwiatki wyjęte z proklamacji przygotowanej na wypadek dojścia do władzy.

Nie ulega wątpliwości, że podobna polityka stosowałiby twórcy tej proklamacji i

w stosunkach do zagranicy.

Charakterystyczną jest rzecza, że tekst proklamacji opracowany został na tajemnym posiedzeniu, odbytem w pewnym folwarku, którego dzierżawcą jest jeden z przywódców ruchu hitlerowskiego dr. Wagner. Ów dr. Wagner wygłosił przed parą dniemi znamienne przemówienie, w którym oświadczył, że nie starczą posiadane dotychczas ziemie i „brunatne koszule“ nie zadowolą się

zbrojną ręką

siegnąć po sąsiednie obszary w Europie.

Gdyby jeszcze kto miał wątpliwość, że podobną polityką kieruje się tylko nieliczny odłam społeczeństwa niemieckiego z pod znaku Hitlera, to złudzenia te rozchwieje stanowisko jakie zajął prokurator Rzeszy Niemieckiej, pragnący za wszelką cenę zbagatelizować całą sprawę i szukający wytłumaczenia dla winnych przygotowania tej proklamacji.

Również prasa nacjonalistyczna stara się, mówiąc popularnie, „wykreść kota do góry ogonem“. Początkowo usiłowało zaprzeczyć autentyczność dokumentu, gdy jednak usiłowania te spełzły na niczem dziś twierdzą że przygotowano do zbrojnego przewrotu odbywały się jakoby

bez wiedzy Hitlera.

że autor manifestu Best działał samorzutnie i t. p. Wreszcie hitlerowcy w ślad za prokuratorem twierdzą, że zamach był przygotowany nie dla obalenia rządu, ale dla zwalczenia komunistów.

Tłumaczeniem tym przeczą oczywiście fakty. Jak np.

„czarna lista“

polityków niemieckich, którzy pierwsi mieli złożyć głowy pod obciążeniem rządu przez „brunatne koszule“. Na liście tej znajdują się nazwiska znanych działaczy i polityków niemieckich, nie mających z komunizmem nic wspólnego.

Czy podobna „zabawa“ w zamachy przyczyni się do uspokojenia opinji publicznej, zdaje się więc raczej wątpliwie. Szerzenie zamachu i niepokój może leżeć w interesie Hitlera i jego zwolenników, ale inne zapatrzywania

na tę sprawę będzie miała niewątpliwie Francja i pozostałe mocarstwa Europy, u których Niemcy muszą szukać pomocy, aby

nie zwałić się na drogi bankrutstwa, powszechnej nędzy i anarchji.

DANIEL BACHRACH.

## Śladami przestępców Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

### W szponach handlarzy narkotykami

— Teraz staje się dla mnie zrozumiałe znanie impresarja nieboszczyka o jej zdenerwowaniu i braku w ostatnich czasach pieniędzy, mimo nadzwyczajnej gaży, jaką otrzymywała — odezwałem się. — Jestem przekonany, że nieboszczyka wpadła w sidła operującej w Londynie bandy handlarzy narkotyków i kto wie, czy nie została ona przez jednego z członków bandy zamordowana.

Między zebranymi zapanowało milczenie, wreszcie odezwał się naczelnik sir William:

— Jest to zupełnie możliwe i musimy bezwzględnie postarać się, by unieszkodliwić lotrow. Wobec tego, że dotychczasowe ofiary, za wyjątkiem paru, są to Rosjanie, przypuszczamy należało, że banda handlarzy składa się również z ich rodaków i uważam, że panu, panie Bachrach, jako znającemu język będzie łatwiej niż komukolwiek wpaść na ich trop. Wobec popełnionego morderstwa zwróć się natychmiast do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by wpłynęło na poselstwo, rosyjskie, aby żona sekretarza udzieliła nam informacji, skąd otrzymała narkotyki.

Na tem konferencja została zakończona.

Następnego dnia wezwany zostałem do gabinetu naczelnika, który zakomunikował mi, że bym natychmiast pojechał do poselstwa, gdzie otrzymam od ony sekretarza pewne wiadomości.

Po przybyciu do poselstwa i zameldowaniu się, zaprowadzono mnie do prywatnego mieszkania sekretarza poselskiego. Rozmowa toczyła się w języku rosyjskim. Żona sekretarza była to młoda kobieta, lat około dwudziestu pięciu o bardzo ujmującej powierzchowności.

— Nie chciałam wprowadzić pana pow. edziec — rozpoczęła, — ale kiedy dowiedziałem się o popełnionej na Kowalskiej zbrodni, którą, nawiasem mówiąc, dojrze znalazłam ze sceny — postanowiłam panom wszystko powiedzieć. Morfinę otrzymywałam za pośrednictwem mojej znajomej, pani S., która już od szeregu lat oddaje się temu na legowiu. Skąd otrzymywała ona morfinę, nie wiem, ale z pewnością dowie się pan o tem od niej.

Podziękowawszy za udzielone wiadomości, opuściłem gmach poselstwa. Bądź co bądź miałem już pewien ślad, to też, nie tracąc czasu udałem się pod wskazany mi adres. Na

pierwszy rzut oka dostrzegłem, że mam przed sobą nałogową morfinistkę.

— Jestem funkcjonariuszem policji kryminalnej i przychodzę tu na mocy wskazówek żony sekretarza poselstwa. Zeznała ona, że za pośrednictwem pani otrzymywała morfinę. Zezcha mi zatem pani pow. edziec, kto jej dostarczał narkotyków.

Zmieszła się, wreszcie odpowiedziała:

— O niczem nie wiem, to z pewnością jak. es nieporozumienie.

Byłem przekonany, że nie mówi prawdy, to też dodałem:

— Radzę pani powiedzieć mi całą prawdę i nie narażać się na nieprzyjemności. Sprawa jest zbyt poważna, by ukrywać. Iż. ze tu o morderstwo, wszak nie chce pani figurować we wszystkich gazetach i doprowadzić do tego, by jej nazwisko stało się głośne w całym mieście.

— Gdyby to się stać miało, popełnię samobójstwo — odpowiedziała.

— Chcę temu zapobiec i dlatego radzę pani powiedzieć mi wszystko. Nie idzie mi wszak o panią, lecz o wykrycie handlarzy narkotyków i ewentualnych morderców tancerki Kowalskiej.

Wahała się przez chwilę, wreszcie przyznała, że narkotyki kupowała od kelnera pewnej restauracji w okolicach „Ludgate Hill“. Lokal ten był mi dobrze znany i miałem go już od dłuższego czasu na oku. Schodził się tam przeważnie cudzoziemcy, szczególnie Rosjanie.

— W jaki sposób dowiedzieli się pani o tym kelnerze? — pytałem dalej.

— Dowiedziałam się o nim od mego znajomego inżyniera R. (był to ten sam inżynier, który znikł z Londynu) i w jego obecności pierwszy raz nabyłam morfinę. Następnym razem byłam już sama i kelner, widząc z czyjej rekomendacji przychodzi, sprzedał mi już osobliście narkotyki. Błagam pana na wszystko, by pan zachował to w tajemnicy, gdyż o ile mąż mój dowie się o tem, to gotów mnie porzucić.

— Mogę panią zapewnić, że nikomu o tem nie powiem, stawiam tylko jeden warunek. Za wiadomości, kiedy ma się pani zgłosić do mnie i skonfrontuję panią z owym kelnerem. Iż. że o to, że o ile okaże się to ten sam, to powie mi o pani wzy.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Wesoty Kacich

### DOBRE ZNAKI



Mój przyjaciel Fredzio jest strasznie zabobonny. Żadna siła nie wyjdzie mu z głowy, że 13 przynosi nieszczęście, a biały koń — szczęście.

Spotkałem go pewnego razu przed południem. Był w świetnym humorze.

— Wstałem dziś rano prawą nogą — otrzymał mi radośnie, — dzień zapowiada się dobrze.

— Czeg.ś taki zadowolony? — zauważyłem. — Masz spuchniętą twarz.

— Ugrzył mnie nad ranem pajak — uśmiechnął się wesoło. — To jeszcze jeden dobry znak. Pajak przynosi szczęście.

Nie usłyszały i dziesięciu kroków, gdy nagle Fredzio skoczył z chodnika na jezdnię i nachylił się, żeby coś podnieść. W tym momencie radjechało auto. Fredzio ledwo zdążył odskoczyć. Błotnik auta zawadził o nowe palto Fredzia i rozdarł je.

— Patrz! — zawołał z triumfem. — Jeszcze jeden dobry znak! Znalazłem podkowę.

— Całe palto masz podarte!

— Glupstwo! — machnął ręką. — Zapnę agrafką! Ale czy ty wiesz, co to znaczy znaleźć podkowę? Napewno mi szczęście przyniesie! Trzeba ją tylko jeszcze rzucić za siebie.

Weszliśmy w boczną uliczkę, gdzie było mało przechodniów. Fredzio przycisnął do serca podkowę, potem cisnął ją za siebie. Rozległ się trzask i brzęk tłuczonego szkła. Z jakiegoś sklepu wybiegł jegomość bez palta.

— Trzymać — wrzeszczał. — Policja! Łobuz mi szybciej rozbił! Zjawił się policjant, zebrała się gromada ludzi. O ucieczce mowy być nie mogło. Nie było rady. Fredzio wyjął portfel i zapłacił 50 złotych.

— Zapłaciłem, to zapłaciłem — nie stracił humoru, — ale stłuczone szkło, to bardzo dobry znak.

Poszliśmy dalej. Nagle Fredzio z całej siły trącił mnie w bok.

— Co za niezwykle dzień — szepnął pełen zachwytu. — Patrz na r. gu stoi biały koń, a nawprost idzie garbus...

Przyjaźnie uśmiechnął się w stronę garbatego człowieka. Uśmiech jego źle widać został zrozumiany. Garbaty sądząc, że się z niego śmieją, zrównał się z Fredziem, wyrzwał go niespodziewanie w nos...

— To są skutki twoich dobrych znaków — pokiwałm głową. — Niema co! Szczęśliwy dzień! Spuchnięta twarz, podarte palto, 50 złotych za szybę, rzybit nos...

— Glupi jesteście — bronił się Fredzio. — Jestem pewien, że po takich znakach czeka mnie

## Stuletni w Polsce

W roku 1921 na teren'e całej Polski należono 2560 osób które miały 100, lub powyżej 100 lat wieku. Zatem na każde 100 tys. ecy mieszkańców Polski przeciętnie przypadają 10-ciu stuletnich starców.

W porównaniu do państw zachodnio - europejskich jest to liczba wprost olbrzymia, gdyż np. we Włoszech na 100 tysięcy mieszkańców przypada zaledwie jeden stuletni starzec, a w Niemczech nawet jeden na milion ludności.

Dlatego zatem u nas zanotowano tak wysoką liczbę starców stuletnich!

Jak dokładne badania wyników pierwszego nowoczesnego spisu wykazały, ludzie starzy wyolbrzymiali, wszędzie zaś okrażali swój wiek do najłatwiejszej liczby, a więc setki. Wynadki takie były coraz częstsze im dalej posuwaliśmy się na wschód. Wniosek „wielkość“ ta była prosto wynikiem analfabetyzmu. Spisywani nie znali nie tylko daty swego urodzenia, ale nawet w przybliżeniu i wieku.

Dlatego też przy grudniowym spisie Komisarzy będą musieli zwracać szczególną uwagę na dokładne notowanie dat urodzenia, sięgając w razie potrzeby do pomocy dokumentów osób spisanych.

## Bałtyk

Niemców Gdyni się zachciało, A mało tego, że do portu bez paszportu chcą się przywędrować, lecz ją zezować na Hel i Jastarnię — Tu jednak Bałtyk, co morską latarnię

obmywa łalami, mrukał groźnie: z wami niem aszkami, a e będę rozmawiać, lecz spławiać zacząć tam, g'z e pieprz się ródzi i skąd niemiecka nacja się wywozili.

Servus.

„ATLANTIC“ chmielna 33 p. 4. 6. 8. 10. OSTATNIE DNI 10-ciu z PAWIAKA

na ostatni okres wyświetlania filmu ceny znizone na wszystkie seanse balkon — zł 1.50 — cały parter — zł 2 — dla młodzieży — specjalne ulgi

„MAJESTIC“ N. Świat 43, pocz. o 6-0j

reżyserji m strza KAROLA FROEHLICHA

## Barkarola miłości

w rol. gł. JULIUSZ FROEHLICH ALEXA ENGSTROEM

Kupon Bezpłatna pomoc prawna

w domu miła niespodzianka. Chodź, przekonasz się.

Drzwi otworzyła nam żona Fredzia.

— Fredziu — zawołała z radością w głosie, — czeka cie niespodzianka.

Fredzio spojrzal na mnie z triumfem.

— Mów prędzej!

— Przyjechała przed chwila, moja mama. Zostanie u nas do Wielkiej Nocy.

Napoleon Sadegh



# SZUMOWINY WARSZAWY

## Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

Nagle otworzyły się naocześnie drzwi i ukazała się w nich postać tęgiej niewiasty z uspię- nym n. emowlęciem w ręku.

Bylicka krzyknęła, truchlejąc: — Mamka Polci! Dziecko Jadzi! Jesteśmy zgubione! Wszystko przepadło! Pienkowski, osłupiał ze zdumienia, nic nie rozumiał z tego wszystkiego.

Bylicka z wściekłością rzuciła się na przybyłą i krzyknęła: — Czego wy tu chcecie? Pociście tu przyszli? Tamta zaś na to z całkowitym spokojem: — Już od paru miesięcy nie przesyłacie pieniędzy. Darmo karmić nie będę. Wolę karmić swoje. Odać, przecież dziecko zdrowe i silne, więc czego jeszcze chcecie? Może już być na smoczku. A o tamte pieniądze podam do sądu. Ostańcie z Bogiem.

I zanim on, emiała z trwogi Bylicka zdążyła coś rzec, mamka oddała jej dziecko i szybko wyszła z pracowni.

Pienkowski się zniecierpliwiał. Nic go to wszystko nie obchodziło. Zapisał: — Płaci pani, czy nie?

Ale Bylicka teraz była zajęta zupełnie czem innym. Drżała na samą myśl o tem, że lada chwila może weść Warski i co wtedy będzie? Czy stanęły jej w oczach. Była w prawdziwej rozpacz. Co robić? Co zrobić? A Jadzia? Z nią największy kłopot. Gdy ujrzy swe dziecko tu, gotowa zapomnieć o całym świecie. A wtedy wstyd, hańba, koniec wszystkiego, marzeń o szczęściu, majątku, małżeństwie! Kurna, katastrofa, koniec świata!

Pienkowski, widząc, że to nie żarty, przejął się wytworzoną sytuacją, z której wszakże nadal nic nie rozumiał. Pytał gorączkowo: — Co? Dziecko panny Jadwigi? Co też pani wygaduje, pani Bylicka?

Tem już zupełnie dobił nieszczęsną kobietę. Padła na kolana, zgnębiona, znekana. Teraz dopiero sobie uprzytomniła, że wygadała się niechcący ze wszystkiego. Ujawniła tajemnicę dziecka. Tej biednej małej istoty, którą teraz tuliła do łona i od której uzależniała gmach własnego szczęścia, zszczęścia wieloletnich marzeń o macierzyństwie... O, nie! Nie da sobie wydrzeć dziecka! Nie dopu-

ści do tragedji! Jest przecież kobieta z głową. Tylko nie poddawać się rozpacz, bo to najgorsze! Cel uświęca środki. Naprzód więc — do ataku, nie dać się, walczyć o własne szczęście. Odważnym szczęściem sprzyja!

Gdy więc Pienkowski z właściwą sobie tępotą powtórzył raz jeszcze: — Nic mnie to wszystko nie obchodzi. Płaci pani, czy nie?

Odpowiedziała mu: — Owszem, panie Pienkowski, otrzyma pan swoje pieniądze i to całkowitą sumę odrazu. Chce pan?

— Nie tylko chcę, ale wymagam!... — Dobrze, ale musi mi pan przyrzec jedną rzecz.

— Wszystko z wyjątkiem dalszej zwłoki. — Jest pan człowiekiem honoru? — No chyba... — Więc niech pan zapomni raz na zawsze o tem, co pan tu przed chwilą słyszał i widział. Pod tym warunkiem panu zapłacę. Przysięgnie pan?

— Przysięgam, abym tylko dostał pieniądze. — Dostanie je pan, jeżeli pan będzie milczał jeszcze trzy dni. Od tego małżeństwa zależy wszystko. Jeżeli się wyda to, co pan widział i słyszał — przepadliśmy wszyscy z kretesem! Panie Pienkowski, błagam pana, niech pan ratuje Jadzię, niech pan ratuje jej małżeństwo, niech pan ratuje mnie, niech pan ratuje swoje komorne!

— Najchętniej, bym pani służył, pani Bylicka, ale ponieważ nigdy w życiu jeszcze kłamstwo nie skalało mych ust, więc...

— Pan wcale nie będzie kłamał! Pan tylko przemilczy prawdę! Zresztą, Jadzia tym razem też nie kłamie. Myśli, że Warski wie o wszystkim. Kłamie tylko ja jedna. A dlaczego? Przez pana!

— Przeze mnie? — No tak! Pan mnie zamęcza swemi upomnieniami bezlitosnymi. Więc muszę się postarać Jadzię wydać bogatożamą, aby móc spłacić mój dług u pana. Niech więc pan mnie teraz ratuje! Pańska wina! Nie trzeba było mnie tak dręczyć!

— Chętnie pani pomogę, ale jak? — Bardzo prosto. Niech pan weźmie natych-

miast to dziecko. Niech je pan ukryje u siebie, ale zaraz, już, nie tracąc ani minuty. Pobędzie u pana tylko do wieczora. Potem je zabiorę. Jeżeli pan odmówi, będą się działy straszne rzeczy! Nie obędzie się bez ofiar w ludziach! Poleje się krew!... I wszystko pan będzie miał na sumieniu!

— Co? Ofiary w ludziach? Krew? Z mojej winy? Nic nie rozumiem...

— Zanim pan zrozumie, już będzie za późno. Niech pan weźmie dziecko tylko na trzy godziny, na dwie, chociażby na jedną godzinę... Czy to panu tak trudno? Widzi pan, jakie to grzeszne maleństwo? Spi sobie najspokojniej. Nawet pan nie zauważy, że jest u pana.

— Kłeczywiście... spi... śliczny dzieciak... Aby się tylko nie obudziło...

— Niema obawy. Niech pan zabiera dziecko, a ja za godzinę, za półtorej najwyżej przybiegnę do pana i zabiorę je. Pozbędzie się pan dziecka i kłopotu o komorne. No co? Jeszcze się pan namyśla? Jeszcze chwila, a będzie za późno! Pańskie komorne diabłu weźmą!

Ponieważ Pienkowski wciąż jeszcze nie mógł się zdecydować, biegała po pracowni, zalamując ręce i wrywając sobie włosy z głowy.

Wtem krzyknęła w śmiertelnym przerażeniu. Rzuciła bowiem okiem na ulicę. Stało się to, czego się najbardziej obawiała... Teraz już wszystko przepadło!

Wrzasnęła zrozpaczona: — Ma pan! Już za późno! Idzie Jadzia z Warskim! Całe szczęście, że się zatrzymali przed wystawą sklepową. Panie Pienkowski, miej pan litość, błagam pana na kolanach! Z kamienia pan, czy co? Niech pan weźmie dziecko i ucieka z niem przez kuchnię! W ten sposób pana nie zobaczą!

Wzięła dziecko i siłą wcisnęła mu do rąk. Nie umiając się obchodzić z dziećmi, trzymał je kurczowo. Bylicka krzyczała: — Nie tak mocno! Zadusi ją pan! Jeszcze się obudzi i zacnie krzyczeć! Za godzinę, najpóźniej za dwie, będę u pana i odbiorę ją.

— Przysięga pani, że najpóźniej za dwie?

Dalszy ciąg nastąpi.

# Ostatnie Wiadomości Sportowe

## PRZEKUPSTWO

W almanachu kroniki światowej zaznacza notowane są akty na do przekupstwa zawodniczo. Zazwyczaj, gdy zostają one ujawnione, waram jest jak ogłone, że żaden z nich nie uważa, że bykają energię kartą umiemy i znow na pewien okres czasu następuje, sposób, fakty te jednak mają miejsce tylko w tych krajach, gdzie zawodowstwo widro- o się jest głośno i nie sposób u- ciaranie się od różnorakich ma- tucio i innych

wplywom, utracili „nieuygo- dnych” piłkarzy. W ten sposób urabiany był grunt do późniejszej „wewnętrznej” akcji: przekupstwa. Narazie, w sprawie wspomnianego faktu przekupstwa, trwa dochodzenie. Gdyby jednak miało to miejsce, nie pozostałoby nic innego, jak zdyskwalifikować dożywno zarowo winowajcę, oraz tych, któ-

rzy taka „transakcję” przeprowa- dzili. Władze piłkarskie, chcąc uniknąć ewentualnych, nowych afer, winny zdusić ten hydrz, gdyż w innym wypadku stanęły się świadkami straszego zalewu, o wywołnie kryminalnym charakte- rze. (miecz. gór.)

**Kulisy sportowe**  
PO JEDNOROCZNYM pobycie w AZS, doskonały pomocnik Izdebski, przeniósł się do Skody. KRAZA pogłoski, że na tego- rocznym walnym zebraniu WÓZ P.N., kluby robotnicze zorganizują blok, który będzie dysponował większością głosów. CZARNI (Lwów), nie chcąc w r. 1932 odgrywać smutnej roli ma- ruderów ligi, przystąpili do skom- plegowania swej drużyny. Z „po- poca” mają pospieszyć znani gra- cze słasy.

**FINN (Makabi)**, po dłuższej nieobecności na ringach, weźmie udział w mistrz. bokserskich Warszawy. JEST rzeczą niemal pewną, że na walnym zebraniu Ligi nastąpi reorganizacja rozgrywek. Cię- kawe jednak, jaki projekt (a jest ich wiele) uzyska większość. BŁAZALEK K. (Skra), czło- wyk napaśnik klubów „a” kl., zo- stał ukarany dyskwalifikacją 5 miesięczną za kopnięcie przeci- wnika w podbrzusze. WEDŁUG informacji Nowa- kowski i Przeździecki I (Legia) mają zamier w następnym se- onie zasilić szereg innej klubu stołecznego.

**Gdy o cieć ma wagę ciężką...**  
Pogromca Dempsey'a, niezapa- mniany filozof - bksoser Gene Tunney, jak wiadomo po wstap e- niu w związku małżeńskie, wyco- fał się z czynnego życia sporto- wego. Obecnie donoszą, iż Tunney osiągnął wspaniały wyczyn: zo- stał odcem niemowlęcia, ważące- go 3 i pół kilo. Dzięki tej wadze ma- lenki Tunney może być zali- czony do kategorii wagi ciężkiej wśród... niemowląt.

**Fenomenalny rekord Śr. napastnika**  
Słynny napastnik angielskiego klubu ligowego, Everton — De- an poszczycić się może niebywa- łym rekordem. Podczas swej ka- rjery piłkarskiej Dean 29 razy zdobył „hat-trick” (3 bramki ko-

**Najstarszy klub na kontynencie**  
Wielokrotny mistrz piłkarski również w r. b. stojący na czele tabeli jest najstarszym klubem

na kontynencie. „Boldklub” został założony w 1876 r., a więc w chwili obecnej „liczy” 55 lat. W pierw- szych latach istnienia w „Bold-

klub” grywał znakomity Middel- boe, który zkojei wyemigrował do Anglii i został zawodowcem

**Lew brytyjski przemówi**  
Przed kilku dniami rozeszły się sensacyjne pogłoski, że we Fran- cji ma być wprowadzone zawo- dowswo. W związku z tem do Paryża miały być zaangażowane dwie drużyny angielskie na stałe. I o to wczoraj generalny sekre- tarz Ang. Zw. Piłk. Wall katego-

rycznie oświadczył, że wszelkie pogłoski o wyjeździe angielskich drużyn do Paryża są kłamliwe, a w wypadku, gdyby Francuzom udało się uzyskać podstępnie zgo- dę zawodowców, doszłoby do zer- wania sąsiednich stosunków.

**Unieszkodliwienie brutali**  
Bolska piłkarskie w Holandji były osatnio terenem skandalicz- nych awantur, podczas których zarówno sędziowie jak i poszcze- gólni piłkarze zostali dotkliwie pobici. Interwencja władz okaza- ła się niezbyt energiczna, to też najwybitniejsi działacze rozwinę- li szeroką propagandę na lamach

pism, żądając zastosowania „sil- nej ręki” w stosunku do winnych. Istnieje projekt, by za najmniej- sze przewinienie na boisku pił- karz był karany dyskwalifikacją, conajmniej 6-miesięczną. W ten sposób może „temperamenty” pił- karzy zostaną ukrócone.

**Biskup-mistrzem golfa**  
Dorocznym zwyczajem odbył się w Anglii mecz o mistrz. w golfie między reprez. kościoła angielskiego a — prasą. Tym ra- zem, po zwycięż walce zwyciężyli dziennikarze w stosunku 10:5:8:5

Jednakże biskup Londynu, zna- ni mistrz golfa, w pięknej i em- cjonującej walce pokonał dzięgi- karza Hielda. Licznie zebrana pu- bliczność zgutowała biskupowi — zwycięzcy serdeczną owację.

**Tragiczne zajście w „Szarym Domu”**  
Jak doniosły „Ostatnie Wiado- mości Sportowe”, przed pewnym czasem odbyły się zawody piłkar- skie na boisku słynnego więzie- na amerykańskiego, Sin - Sing. Drużyna więźniów składała się z morderców, włamywaczy i kas'a- rzy. Przeciwnikiem tej drużyny był zespół policyjnego klubu spor- towego. Podczas zawodów jed- n

z więźniów — piłkarzy ugodził no- zem przeciwnika. Mecz przerwa- no, ale winowajcy nie odnalezio- no. Więźniowie, w obawie przed karami, postanowili sami odna- leźć winowajcę. Narazie jednak wydano zakaz organizowania za- wodów w Sin - Sing, zwanym popularnie „Szarym Domem”

**Z ostatniej chwili**  
Makabi — Reprez. Lotwy 8:6. Zawody bokserskie. Leaja — Pogoń 2:1 (1:1). Za-

śluzone zwycięstwo. Legia — B.S.V. 6:0. Zawody hokejowe w Berlinie.



**Pamiętaj o własnych społeczno-gospodarczych placówkach. Kupuj tylko tam! Zapisz się na członka! Udział 10 zł., pł. po 1 zł. mies. Sklepy „JUTRZENKI” mieszczą się: 1) Orzeszkowej 5, 2) Aleja 3 Maja 2, 3) Bankowa 16 i 4) Lipowa 4 (za Niemnem).**

LISTOPAD

30

Poniedziałek

Dziś: Anórzeia

Jutro: Elgijusza

Wsch. słońca g. 7 m. 18

Zach. słońca g. 15 m. 29

Jaką będzie dziś pogoda?



Długim trawskazuje cienie o g. 6 rano

**Nocny dyżur apteki:**

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

**Z Teatru Miejskiego**

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek „Powrót do grzechu”.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

W próbach pod reżyserją dyr. Opalińskiego „Piorun z jasnego nieba” St. Kiedrzyńskiego.

**Apell**

W dniu 1 grudnia b. r. odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie „Powrót do grzechu” — Kiedrzyńskiego.

Czysty zysk przeznaczony na rzecz najbardziej potrzebnej działy szkolnej.

Zarząd Koła Opieki nad dzieckiem apeluje do najszerzych kół społeczeństwa o łaskawe poparcie tak wzniesłego celu.

**KOŁDRY**

najlepsze własnego wyrobu i podpinkę w dużym wyborze poleca firma

**HERKULES**

ul. Dominikańska 31

Ceny konkurencyjne.

**Cześć zasłudze!**

Wczoraj o godz. 13-ej w sali reprezentacyjnej urzędu wojewódzkiego odbyła się dekoracja krzyżami zasługi osób, które z okazji 13-letniej rocznicy niepodległości otrzymały nominacje na odznaczenia.

Uroczystości osobiście przewodniczył p. Wojewoda Kościelkowski przy udziale władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych.

**Relacje Opiekunów Społecznych**

W związku z ożywioną pracą jaką prowadzi Pow. Komitet do Spraw Bezrobocia, sekcja wywiadu tegoż Komitetu niejednokrotnie zmuszona jest zasięgać opinii Opiekunów Społecznych co do stanu materialnego poszczególnych rodzin.

Jednakowoż pomoc ta okazuje się iluzoryczną dla sekcji a dla szerokiej rzeszy dotkniętych bezrobociem wysoce szkodliwą.

Na 1242 spraw przeszło 300, sekcja zmuszona była przesłać do ponownego rozpatrzenia Opiekunom Społecznym, gdyż relacje były wypisywane wprost niemożliwie, formalnie nie moż-

na było dociec o co chodzi nie mówiąc o okropnej polszczyźnie.

Między innymi stwierdziliśmy takie np. opinie: „meble w żeńskim(!) stanie...” lub „młodzi śpią w niewłaściwy sposób, proszę odrzucić...” lub „bardzo ładna żona, piękne dzieci — trzeba pomóc...” i t. p.

Takie curiosa wywołują humor lecz tu niestety miejsce na dowcipy, gdy chodzi o nędzę.

Narazie wydatną pomoc sekcji wywiadu udzielił korpus podoficerski, który o wiele sprawniej pracuje niż Opiekunowie Społeczni.

**Kryzys zaufania a Kasa Stefczyka**

W dobie dzisiejszej, wobec ogólnego zachwiania się trwałych kiedy indziej instytucji bankowo-kasowych Kasy Stefczyka w dalszym ciągu obok całkowitego ugruntowania wykazują postęp i zaskakujący rozwój.

W ciągu pierwszych 2-ech kwartałów r. b. wkłady w Kasach Stefczyka i spółdzielniach oszczędnościowo pożyczkowych należących do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, powiększyły się o blisko 2 miliony zł. (1,993 tys.) i osiągnęły sumę 14 milionów.

W pierwszym kwartale wkłady wzrosły o milion 350 tys. zł. zaś w drugim o 613 tys. zł. Wzrost wkładów w drugim kwartale specjalnie zasługuje na podkreślenie z tego względu, że inne instytucje kredytowe, a w tej liczbie i banki ludowe, wykazują zmniejszenie sumy wkładów w drugim kwartale r. b.

W ostatnich miesiącach zrobiono znaczny wysiłek w Kasach nowozałożonych, które nie posiadały wcale wkładów, w celu pozyskania wkładów, dzięki temu, Kas nie posiadających wkładów jest zaledwie kilka.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła o dalsze 9010 sztuk w pierwszym kwartale i 7567 sztuk w drugim. Wszystkie Kasy razem liczą 124,309 sztuk książeczek wobec 116,742 sztuk na 1-1-1931 r.

Największa przeciętna wkładów na jedną książeczkę przypada w Kasach woj. łódzkiego. Z kolei idzie woj. warszawskie, woj. białostockie, woj. kieleckie i t. d.

Najmniej przypada na jedną książeczkę w woj. wołyńskim. Przyrost, nie tylko pod względem sumy wkładów, lecz i pod względem ilości wkładów, wskazuje, że akcja oszczędnościowa w Kasach znajduje się na właściwej drodze.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że mimo przeżywanego w dalszym ciągu kryzysu i mimo ciężkiej ogólniej sytuacji na wsi, wkłady w Kasach Stefczyka rosły i przybyszą nowi wkładcy. Zjawisko to tłumaczyć należy wzrastaniem zaufania do Kas Stefczyka, a zatem idzie fokowanie w nich posiadanych oszczędności.

**Wojsko na rzecz bezrobotnych**

Na sobotnim walnym zebraniu Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia okazało się, że garnizon grodzieński najwydatniej może zasilać fundusz bezrobocia.

Z opodatkowania się na okres 6-miesięczny wpłynie suma 30 tysięcy złotych. Miesięcznie wpłacają: oficerowie od 3 zł. (p. porucznicy), do 20 zł. (generalowie); podoficerowie od 1 zł. (kaprale), do 5 zł. (chorążowie), łącznie miesięcznie 5 tysięcy zł.

Sumy tej Komendant Garni-

zonu w porozumieniu z władzami wojskowymi postanowił użyć na zatrudnienie bezrobotnych w poszczególnych obiektach wojskowych, między innymi przy kościele garnizonowym.

Przy tej pracy reflektuje się na pracowników sezonowych, bowiem stałym w razie czego należałoby się odszkodowanie w wysokości 16 tygodniowych poborów.

W najbliższych numerach rozpoczniemy omawiać dotychczasowe prace Pow. Kom. do Spraw Bezrob.

**W sprawie odkażania słuchawek telefonicznych**

Jedną z instytucji społecznych w Białymstoku rozesłała zawiadomienie i ogłosiła w prasie, iż z rozporządzenia Pana Wojewody Białostockiego jest upoważniona do odkażania aparatów.

Tymczasem rozporządzenie p. Wojewody dotyczy tylko aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych, nie dotyczy natomiast aparatów, z których korzystają wyłącznie abonenci.

**Podatek wojskowy**

Nowe rozporządzenie o podatku wojskowym przewiduje, iż podatek ten, oprócz zasadniczej postaci na rzecz gmin miejskich i wiejskich, pobierany będzie w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego (na rzecz państwa). Ze wszystkich źródeł z wyjątkiem uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, podatek ten wynosić będzie 10 proc. podatku zasadniczego dla kat. „E”, 15 proc. dla kat. „D” i 20 proc. dla kat. „C”.

**Większe i mniejsze kradzieże**

Fiedorow Kazimierz, zam. przy ul. Rybackiej № 2, doniósł policji o kradzieży na jego szkodę 5 portretów i 2 bloczków zamówieniowych, ogólnej wartości 27 zł. przez Misiewiczę Janę zam. przy ul. 11 listopada 7.

Oldziejewski Jgnacy właściciel składu aptecznego przy ul. Horodniczańskiej № 18, zameldował policji, iż Michajłówna Marja, bez stałego miejsca zamieszkania, nabrała w jego składzie aptecznym sposobem oszukańczym towarów na sumę 7 zł. 15 gr.

**Pożar**

W nocy z czwartku na piątek we wsi Gliniany, gm. Skidel z nieustalonej przyczyny przyżyciny w stodole braci Niewginiów Stefana, Grzegorza i Aleksiego powstał pożar skutkiem którego spaliła się stodoła i 38 kóp zboża, wyrządzając strat na ogólną sumę 2500 zł.

**Tania kuchnia rytualna**

W tych dniach w gmachu szpitala żydowskiego zostanie uruchomiona tania kuchnia rytualna z ramienia Pow. Komitetu do spraw bezrobocia.

**W obawie przed nędzą zwolniony kapral pozbawił się życia**

Wczoraj odebrał sobie życie kapral T. Rutkowski z białostockiego garnizonu.

Tragicznie zmarły podoficer popełnił samobójstwo w obawie przed brakiem środków do życia z powodu zwolnienia go z wojska i niepozostawienia na służbie zawodowej.

Kapral Rutkowski liczył 23 lata, pochodzi z Mołodeczna.

**Kto wygrał bilety?**

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid”:

w fascynującym dramacie zamiast

w fascynującym dramacie

zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do kina „Światowid” w Grodnie.

Po wygrany bilet należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

**Zgubiono legitymację**

Kasy Chorych—№ 8576 na imię Józefa Kuźmickiego. 3—3

**Wierzchowlec** (8 letni) tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Białostocka № 90. 1-1.

**WĘGIEL BEZ MIAŁU Cena 6,80 za 100 kg.**

razem z dostawą do domu

WĘGIEL z pierwszorzędných kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach

**ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE W GRODNI**

UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

Oraz do nabycia: we wszystkich 4-ech Spółdzielniach „Jutrzenka”.

Señ. o g. 6, 8, 10 <sup>15</sup>	Dźwiękowiec <b>POLONJA</b> Pocztowa 4	Potężny dramat serc i żywiołów p. t. <b>SPÓŹNIONY ROMANS</b> w r. gł. HARRY BAUR i MARCELLE ROMEE.
	Kino <b>APOLLO</b> Dominikań. 26	<b>ZEW MORZA</b> w r. gł. M. MALICKA, NORA NYE J. MODZIELEWSKA J. MARR i in. w/g. Stefana Kiedrzyńskiego.
	Kino <b>PALACE</b> Orzeszkow. 13	Z powodu remontu nieczynne

KINO Światowid

Brygidzka 2

pocz. seansów:

1—1,30,

2—13,40,

3—21,40.

Brygida Helm

w fascynującym dramacie p.t.

**Małżeństwo**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzę-Smigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamieszkania zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry: w tekście (układ 5 cto szpaltowy) 40 gr. za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobnie 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenia z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Wydawca: Piotr Redzko.

Druk. Oleński i Recho Grodno Rydzę-Smigłego P.